Gazeta XXXVII LO

Nr 11 (220) rok XXIV,
rok 2022

propozycje

Z Wami od 25 lat

DESER W PUCHARKU

JAK SZYBKO PRZYGOTOWAĆ DESER NA IMPREZE

SOLIDARNI Z UKRAINĄ

PRZEMOC NIE BYŁA I NIE BĘDZIE ROZWIĄZANIEM

CO JEST GRANE?

SPIS WYDARZEŃ KULTURALNYCH W WARSZWIE

PROPOZYCJE

W TYM WYDANIU:

Halo Dąbrowski!	5
Nowości biblioteczne	7
Studniówka - relacja	9
Maska - esej	10
Wydarzenia kulturalne	11
Poszukiwana autentyczność - felieton	14
W żyłach płynie muzyka	15
Musicale - temat numeru	16
Ciemierniki - temat wiosenny	19
Kącik kulinarny	20
(Nie)zapomniany taniec ludowy	21
Sport	22
Poezja	23
Italiano - artykuł w języku włoskim	25
Twórczość - miejsce dla sztuki	26

SŁOWA WSTĘPU

Jest nam niesamowicie miło przekazać w Wasze ręce wiosenne wydanie czasopisma "Propozycje". Wiemy, jak bardzo na nie czekaliście.

Mijają już prawie 3 lata od momentu rozpoczęcia pandemii COVID - 19. Teraz świat mierzy się z nowym problemem - wojną . Nasze myśli kierujemy w stronę Ukrainy.

Mamy więc nadzieję, że "Propozycje" pozwolą Wam choć na chwilę oderwać się od trudnej rzeczywistości.

Redakcja

NASI REDAKTORZY

1

Izabela Gaj

2

Dominika Marzec

3

Mateusz Szkopiarek

4

Mateusz Puławski

5

Natalia Brach

6

Julia Jasińska

7

Karolina Barbrich

8

Zuzanna Dzierzędzka

projekt okładki:
Aleksandra Porada

skład:
Izabela Gaj

***opieka**:*
p. prof. Ewa Jasiczek
p. prof Monika Warda - Stachowska

Solidarni z Ukrainą

Obecna sytuacja nie pozwala nam milczeć. **Kilka dni temu Rosja brutalnie i bezprawnie zaatakowała Ukrainę.** Jako sąsiedzi wyraziliśmy swoją gotowość w niesieniu pomocy uciekającym przed wojną.

Przemoc nigdy nie była i nie będzie dobrym rozwiązaniem. Śmierć niewinnych ludzi nie spowoduje zwycięstwa. Śmierć niewinnych nie przyniesie sławy, śmierć nie jest metodą.

Jako redakcja "Propozycji" wyrażamy solidarność z Ukrainą. Jesteśmy gotowi pomagać.

Jesteśmy solidarni z Ukrainą.

Chcesz pomóc, ale nie wiesz jak? Wejdź w poniższy link:

https://pomagamukrainie.gov.pl/

Samorząd Dąbrowskiego

Jako Samorząd Uczniowski staraliśmy się działać bardzo prężnie. W pierwszym semestrze udało nam się przeprowadzić wiele ciekawych akcji, które urozmaiciły życie szkolne uczniów - czyli Wasze!

Działania Samorządu Uczniowskiego w pierwszym semestrze roku szkolnego 2021/2022:

Zaprojektowaliśmy ulotki informacyjne dla pierwszoklasistów - chcieliśmy, aby nowa szkoła nie była dla Was obca i tajemnicza. Mamy nadzieję, że ulotki informacyjne choć trochę pomogły odnaleźć się w nowym dla Was budynku naszego Liceum.

Zaangażowaliśmy się w organizację rozpoczęcia roku szkolnego oraz ślubowania pierwszoklasistów.

Wprowadziliśmy naszą szkołę do struktur Stowarzyszenia Warszawskich Szkół Średnich, które otworzyło nam furtkę do wielu ciekawych oraz pożytecznych akcji. Do tej pory włączyliśmy się w charytatywną akcję "Błękitny tydzień", w której pomógł nam Wolontariat. SWSS ułatwia kontakt z innymi Samorządami warszawskich liceów. Zorganizowaliśmy wyczekiwane "Dąbrodziady". Każda klasa losowała temat i przebierała się zgodnie z nim. "Dąbrodziady" odbyły się 29 października i cieszyły się dużym zainteresowaniem z Waszej strony - zdecydowana większość uczniów była przebrana!

Pomogliśmy w organizacji Dnia Patrona naszej szkoły. Najciekawszymi punktami w programie tego święta były bez wątpienia konkurs wiedzy o patronie klas pierwszych oraz prezentacja humorystycznych filmików nagranych przez klasy drugie i trzecie.

W ostatnie piątki miesiąca organizujemy tematyczne piątki. Wśród podsyłanych przez Was tematów przebrań wybieramy najciekawsze. Uczniowie przebrani zgodnie z tematem są zwolnieni z niezapowiedzianych kartkówek oraz odpowiedzi.

Nakleiliśmy obiecane pasy, które usprawniły ruch na schodach. Mamy nadzieję, że też widzicie różnicę!

Skutecznie, po raz kolejny, przeprowadziliśmy charytatywną akcję "Szlachetna Paczka". Wszystko zawdzięczamy Waszej pomocy oraz aktywnemu zaangażowaniu się w przygotowanie akcji.

Zmieniliśmy dekoracje w gablotach Samorządu Uczniowskiego. W pierwszym semestrze zorganizowaliśmy zdjęcia klasowe.
Po raz kolejny powołaliśmy pocztę walentynkową w formie on-line. Cieszyła się ona bardzo dużą popularnością. Wysłaliście do siebie niemal 300 walentynek! Chętni wspierali również fundację "Serce dziecka", za co bardzo dziękujemy.

Aktywnie pracowaliśmy nad utworzeniem Bazy Talentów, która już niedługo będzie

gotowa. Dziękujemy wszystkim, którzy zgłosili swoje talenty!

W niedalekiej przyszłości będziemy starać się, aby zorganizować bal. Dochodzi do nas wiele głosów, że na to wydarzenie czekacie. Gdy tylko sytuacja pandemiczna pozwoli, zabieramy się do pracy nad organizacją!

Pamiętajcie, że najważniejsze jest dla nas Wasze zdanie, dlatego gorąco zachęcamy Was do dzielenia się swoimi pomysłami, uwagami bądź sugestiami.

Jak najłatwiej się z nami skontaktować?

Instagram:
samorzaddabrowski37lo
Facebook:
Samorząd Uczniowski 37 LO im. J. Dąbrowskiego
Osobiście - najlepiej podchodźcie do nas na przerwach. Michał, Natalia, Alek, Ola, Mikołaj i Magda chętnie odpowiedzą na wszystkie Wasze pytania lub wysłuchają propozycji.

NOWOŚCI W BIBLIOTECE

Carl Wedel przyjechał do Warszawy z Berlina i w 1851 roku otworzył przy ulicy Miodowej swoją pierwszą cukiernię. Emil, a później Jan Wedlowie, przedstawiciele kolejnych pokoleń tej dynastii, zmienili niedużą cukiernię w potężną fabrykę i osiągnęli sukces na niebywałą skalę, przekraczający wymiar finansowy – ich produkty stały się dla Polaków trwałym symbolem wybornego smaku. Oni sami natomiast coraz głębiej wrastali w warszawski krajobraz, angażując się całym sercem (a nieraz i portfelem) w polskie sprawy. Byli Polakami z wyboru. Wedlowie nie bali się nowych technologii i innowacyjnych jak na tamte czasy form promocji. Ale musieli odnaleźć się także w nowej rzeczywistości społecznej – coraz więcej kobiet walczyło o swoje miejsce na rynku pracy, coraz częstsze były strajki robotników, domagających się poprawy sytuacji bytowej. A potem nadeszła wojna, która zmieniła wszystko.

Łukasz Garbal przenosi nas do pracowni dziewiętnastowiecznych mistrzów cukiernictwa, dawnych manufaktur czekolady, do gabinetów warszawskich fabrykantów i hal fabrycznych, a przy okazji opowiada słodkogorzki kawałek naszej historii.

* * *

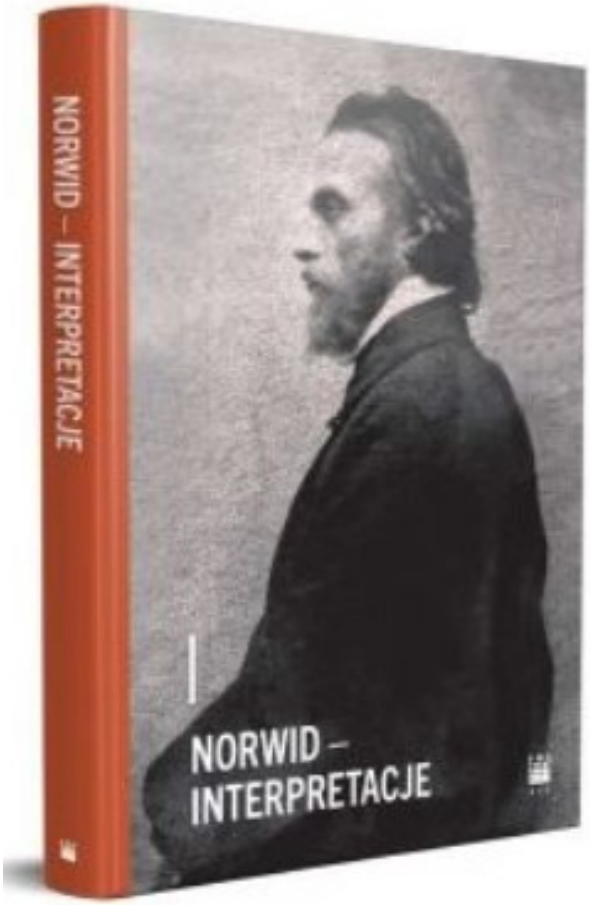

Tom zawiera wiele oryginalnych interpretacji dzieł Norwida – liryków, dramatów, prozy czy pism publicystycznych. Analizowane są poszczególne słowa i zwroty, ale też układ utworów w dziełach złożonych z wielu części. Dowiadujemy się na przykład, kim był pierwowzór Szlachcica i czemu tematem wiersza stała się bransoletka. Autorami tekstów są wybitni norwidolodzy, m.in. prof. Jadwiga Puzynina, prof. Stefan Sawicki, prof. Władysław Stróżewski, którzy pisarzowi poświęcili wiele lat pracy badawczej. Niektórzy z nich współtworzą prężnie działające akademickie ośrodki badań twórczości Norwida. Tom, przygotowany w dwusetną rocznicę urodzin Cypriana Norwida, rzuca światło na wiele zagadkowych miejsc w jego utworach, ale też przynosi kolejne pytania...

* * *

Czyta wszystko. Od *Gimnastyki dla kobiet w czasie ciąży i połogu* przez leksykony produktów spożywczych po *Historię Bliskiego Wschodu w starożytności*.

O przeczytanych „dziełach” rozprawia w felietonach przez lata publikowanych na łamach prasy. Dowcipne, innym razem błyskotliwie złośliwe teksty w połączeniu ze słynnymi wyklejankami są intrygującym portretem Szymborskiej. W jej wyborach lekturowych odbija się świat i zmiana, jaka zachodzi w niej samej. W latach 70. jeszcze z lekkim sceptycyzmem prosi czytelnika, by nie zaliczał jej do „wojujących feministek”.

W 90. już z wyraźnym zadowoleniem zauważa, że „feminizm jest na czasie”. Z pełnym rozmysłem nazywa „piekłem kobiet” dwór Ludwika XIV. Innym razem żałuje, że w języku zanikły feminatywy i czeka na kogoś, kogo uściska za nazwanie jej „panią redaktorką”. Autorski wybór Jacka Dehnela uwydatnia ponadczasowość lektur nadobowiązkowych Wisławy Szymborskiej, wciąż uderzająco aktualnych.

* * *

Sobowtóry, czyli osoby fizycznie identyczne, chociaż w żaden sposób niespokrewnione, od zawsze budziły grozę. We wszystkich podaniach ludowych obcy „brat bliźniak” zwiastował zawsze tragedię lub czyjąś rychłą śmierć.

Nieomal każdy wielki władca w historii miał swoich sobowtórów, którzy go zastępowali, myląc w ten sposób spiskowców czyhających na życie monarchy. Przez całe wieki szefowie policji, kontrwywiadu i ochrony osobistej głów koronowanych używali sobowtórów dla przechytrzenia przeciwnika.

Wiele postaci historycznych dorobiło się niechcianych duble rów - samozwańców, którzy próbowali zagarnąć tron lub pogrzać się w cieple sławy władców.

Ostatnią grupę tajemniczych postaci stanowią matrioszki – agenci podstawieni w miejsce osób publicznych by manipulować emocjami społeczeństw.

•Neron, Terencjusz Maksymus i spór o władzę nad rzymskim imperium
•Rycerz Alemao. Pośmiertne losy Władysława Warneńczyka
•Carewicz Dymitr Iwanowicz i trzech samozwańców
•„Cudownie ocalona córka” ostatniego cara Rosji. Anastazja Romanowa.
•Amerykański wróg publiczny nr 1 w dwu egzemplarzach: John Dillinger i Jimmy Lawrence .
•Kto lądował w Anglii, a kto siedział w więzieniu w Spandau. Zagadka Rudolfa Hessa.
•Najważniejszy dubler Stalina - Feliks Dadajew

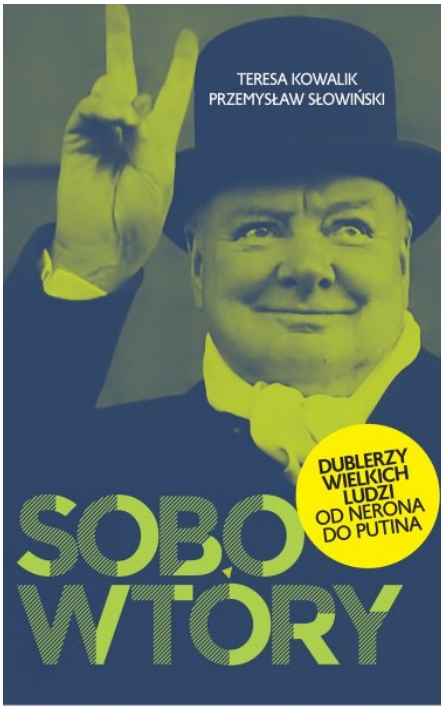

•Dwie siostry Łucje dos Santos? Czy wizjonerka z Fatimy i zakonnica z Pontevedra to ta sama osoba?
•Założymy się, który Putin jest „prawdziwy” ?

Wszystkie wymienione wyżej nowości znajdziecie w naszej szkolnej bibliotece!

Teksty zamieszczone pod zdjęciami okładek znajdują się na stronach internetowych wydawnictw, w kolejności:
- czarne.com.pl
- nck.pl
- znak.com.pl
- wydawnictwofronda.pl

Zachęcam Was do przeczytania, którejś z wymienionych pozycji. Każda przeczytana książka wzbogaca i pozwala spojrzeć na świat z nieco innej perspektywy.

Izabela Gaj

Studniówka

29 stycznia w hotelu Arche odbyła się **studniówka**, którą, mimo wszelkich przeciwności losu oraz pandemii, udało się zorganizować dla naszych kochanych maturzystów. Dzięki wysiłkom Oli Staroń, Moniki Wielądek oraz Pani Barbary Bartkowskiej razem z Radą Rodziców trzecie klasy przeżyły niesamowitą noc, a wielu zdecydowało się zostać aż do samego końca imprezy.

Wieczór rozpoczął się tradycyjnie od odtańczenia poloneza, którego prowadziły nasze Szanowne Panie Dyrektor Mariola Borzyńska i Wicedyrektor Jolanta Dziewulska.

Całość transmitowana była na żywo, tak, aby ci, którym nie udało się dotrzeć na salę, również mogli uczestniczyć w tej wyjątkowej imprezie.

Po zakończeniu tańca odbyła się jeszcze część artystyczna, w trakcie której wszystkie klasy zachwyciły wyjątkowymi występami. Klasa IIIA filmem, który do łez rozbawił całą salę, IIIB występem na żywo jednego z uczniów Maksa Michalaka, który na parkiet porwał nawet tych, którym wieczorowe buty dawały się we znaki, IIIC grupowym wykonaniem utworu “Czarny chleb i czarna kawa”, którego tekst przemówił do serca każdego maturzysty oraz klasa IIID nagraniem pełnym wzruszających wspomnień z czasów liceum. Jednak nie na tym koniec. Odbył się jeszcze krótki lecz piękny koncert Julii Wiśniewskiej i Mikołaja Pytlosa oraz zapierający dech w piersiach pokaz tańca Natalii Nowickiej i Huberta Nowickiego.

Gdy część oficjalna dobiegła końca i kamery transmisyjne wyłączono, kontrolę nad wieczorem przejął DJ, a parkiet zapełnił się i nie opustoszał aż do końca imprezy. Mamy nadzieję, że trzecie klasy do końca życia będą wspominać swoją studniówkę i po śpiewająco zdanej maturze, tanecznym krokiem wejdą w dorosłe życie.

Zuzanna Dzierzędzka

Maska

Każdy z nas posiada niezliczoną ilość masek – wypowiadając te słowa nie mam wcale na myśli maseczek, które musimy używać do zakrywania ust i nosa podczas pandemii. Pojęcie człowieka zakładającego „maski" lub „zmieniającego twarze" jest bardzo dobrze znane w społeczeństwie. Większość ludzi świadomie lub nieświadomie w pewien sposób zmienia swoje zachowania w zależności od tego w jakiej grupie osób się znajdują.

To zjawisko wydaje się być oczywiste – człowiek jest przecież istotą społeczną, a dostosowywanie swoich zachowań tak, aby przypodobać się innym przedstawicielom swojego gatunku jest naturalnym sposobem adaptacji społecznej.

Aspektem tego zjawiska, który często zostaje pomijany w dyskusjach na jego temat jest to, kiedy tak właściwie zdejmujemy z siebie „maski". Kim tak właściwie jest „prawdziwe ja" skoro na co dzień człowiekowi przychodzi udawać kogoś kim nie jest? Czy takie zakładanie „masek" nie przysparza więcej kłopotów niż dogodności? Czy po latach ciągłej gry charakteru człowiek spośród wszystkich masek jest w stanie rozpoznać siebie? Czy jest osoba, przy której jesteś „prawdziwym sobą"? Czy możesz zaufać swojemu przyjacielowi, rodzicom, partnerowi na tyle, by pokazać mu swoją prawdziwą osobowość? Odpowiedzi na te pytania są trudniejsze niż może się wydawać. Człowiekowi przyzwyczajonemu do dostosowywania się do innych, ciężko jest nagle porzucić to zachowanie, ponieważ po jakimś czasie staje się ono dla niego naturalne. W ten właśnie sposób łatwo dochodzi do zjawiska „zagubienia prawdziwego siebie", gdzie sam zainteresowany nie jest już w stanie odróżnić zakładanych przed siebie masek od własnych, autentycznych zachowań.

Człowiek w gonitwie za zaspokojeniem potrzeb innych często zapomina o sobie pozwalając społeczeństwu na wykorzystywanie go do wspólnych celów. Indywidualizm ginie w tłumie. Aby uchronić tlące się w duszy marzenie o zostaniu kimś wielkim, ludzie zaczynają tworzyć maski, by przetrwać tłamszące ich z każdych stron presje społeczne. Czas spędzony sam na sam ze sobą może się okazać dużo bardziej produktywny niż ten, w którym ktoś nam towarzyszy. Pozornie panująca wtedy nuda może szybko przekształcić się w nową drogę do sukcesu.

Człowiek twórczy w wolnym czasie wykorzystuje swoją samotność – korzystając z możliwości zdjęcia z siebie wszystkich masek i bez ich ciężaru napawa się możliwością bycia sobą. Z tego właśnie powodu zamiast zmuszać się do uczestniczenia w zbiorowiskach społecznych często wygodniejszym dla człowieka staje się pozostanie w domu i rozkoszowanie się darem chwilowej samotności. Nuda, choć z początku wydaje się przytłaczająca, może zmotywować organizm do zapewnienia sobie rozrywki poprzez tworzenie różnorakich atrakcji. Oczywiście nie oznacza to, że jedynym sposobem na zachowanie indywidualizmu w społeczeństwie jest spędzanie całego swojego czasu w zupełnej samotności. Równie ważnym elementem tego działania jest wyjście ze swojej strefy komfortu w celu ukazania światu prawdziwego oblicza. Można to zrobić między innymi poprzez znalezienie dobrych, oddanych przyjaciół, przy których zakładanie przez człowieka maski staną się jedynie nieistotnym elementem interakcji międzyludzkiej. Przy takiej osobie dzielenie się swoimi autentycznymi pasjami, zainteresowaniami czy poglądami staje się łatwe, a wręcz przyjemne. Dobrze rozpowszechniony w społeczeństwie pogląd, że każdy potrzebuje przyjaciela zawiera w sobie wiele prawdy. Unikatowa możliwość dzielenia z drugą osobą nie tylko radosnego uniesienia, ale również gorzkich rozczarowań sprawia, że każdy skrycie pożąda znalezienia bratniej duszy, czy to w znaczeniu platonicznym czy

XXXVII LO im. JAROSŁAWA DĄBROWSKIEGO

PROPOZYCJE

romantycznym.

Warto również zaznaczyć, że jedną z czołowych form wykazywania indywidualizmu jest tworzenie kultury. Choć w dzisiejszych czasach publiczne wypowiedzenie swojego zdania z pewnością wymaga odwagi, to tłamszenie w sobie swoich poglądów może przynieść człowiekowi wiele negatywnych skutków. Nieważne czy czyjeś myśli wypowiadane są przez sztuki wizualne, wykrzykiwanie na mównicy czy zapisane w dziełach publicystycznych - przynoszą one ulgę ich autorowi i mogą nieść inspiracje dla jego odbiorców.

„Sukces w dziedzinach kultury osiągany jest zazwyczaj przez indywidualistów."

Sukces w dziedzinach kultury osiągany jest zazwyczaj przez indywidualistów, pionierów swoich dziedzin, mistrzach swojej sztuki. Nie trzeba więc bać się rozmawiać, a czasem nawet podnosić głosu, by pokazać światu swoją prawdziwą twarz. W społeczeństwie, w którym wymiera sztuka indywidualnego podejścia do jednostki tylko wybranym ludziom uda się odszukać i pokazać światu swoje „prawdziwe ja". Potrzebną do tego odwagą i zaangażowaniem odznaczają się jedynie nieliczni, którzy być może kiedyś zostaną wzniesieni na piedestał i odznaczeni za swoją wyjątkowość. Człowiek twórczy, mimo ograniczeń z którymi przychodzi mu spotykać się w dzisiejszym świecie powinien spróbować podzielić się z innymi swoją niezwykłością, bo to w wielu przypadkach okazuje się być zbawienną formą ucieczki od szarej rzeczywistości. Publiczne zdjęcie swojej maski otwiera drzwi do zostania kimś i zapisania się na kartach historii.

Karolina Barbrich

Wydarzenia kulturalne

Na dworze jeszcze brzydka pogoda, w środku czasami trudno jest już dłużej wytrzymać. Dobrze by było się gdzieś wyrwać, a setny raz w tej samej kawiarni ze znajomymi siedzieć się nie chce. Co wtedy? Mimo, że dzięki internetowi, mamy niezmierzoną bazę pomysłów na to co można robić w wolnym czasie, zdarza się, że i tak brak nam weny albo przy-najmniej siły by przekopywać się przez tysiące stron internetowych w poszukiwaniu odpowiedzi.

Przedstawiamy Wam więc skondensowane informacje o wydarzeniach kulturalnych, takich jak koncerty, spektakle czy musicale, które mogą Was zainteresować. Może marzec okaże się dobrym miesiącem, żeby na któreś z nich się wybrać?

10 marca
TEATR NARODOWY
18.30 Ślub
19.00 Baron Münchhausen dla dorosłych
19:30 Scena Młodych: Lunapark. Piosenki Grzegorza Ciechowskiego
TEATR WIELKI:
19.00 Opera “Straszny dwór”
TEATR ROMA:
19.00 “Waitress”
19.30 “Once”
KONCERTY:
19.00 Koncert “bryska & LUNA” (Progresja)
21.00 Koncert Rejjie Snow (Praga Centrum)

11 marca
TEATR WIELKI:
19.00 Opera “Straszny dwór”
TEATR ROMA:
19.00 “Waitress”
19.30 “Once”

12 marca
TEATR NARODOWY
19.00 Wieczór Trzech Króli albo Co chcecie
TEATR ROMA:
15.00 “Waitress”
19.00 “Waitress”
19.30 “Once”

13 marca
TEATR NARODOWY
19.00 Wieczór Trzech Króli albo Co chcecie
19.00 Zamek
19.30 Sonata Jesienna
TEATR WIELKI:
18.00 Opera “Barbara Radziwiłłówna (Wersja koncertowa)”
TEATR ROMA:
17.00 “Waitress”
19.30 “Once”

14 marca
TEATR ROMA:
19.00 Koncert Jazzowy
KONCERTY:
21.00 Koncert NNEKA (Praga Centrum)

15 marca
TEATR NARODOWY
19.00 Wieczór Trzech Króli albo Co chcecie
19.00 Zamek
19.30 Sonata Jesienna

16 maca
TEATR NARODOWY
19.00 Wieczór Trzech Króli albo Co chcecie
19.00 Zamek
19.30 Sonata Jesienna

KONCERTY:
20.00 koncert Boy Pablo (Praga Centrum)

17 marca
TEATR NARODOWY
19.30 Sonata Jesienna
TEATR WIELKI:
19.00 Balet “Mayerling”
TEATR ROMA:
19.00 “Waitress”
KONCERTY:
20.00 Steve Hackett (Progresja)
20.00 Hooverphonic (Palladium)
20.30 MATRANG (Praga Centrum)
18 marca
TEATR WIELKI:
19.00 Balet “Mayerling”
TEATR ROMA:
19.00 “Waitress”

19 marca
TEATR NARODOWY
12.00 Pchła Szachrajka

16.00 Ułani
19.00 Zemsta nietoperza
TEATR WIELKI:
19.00 Balet “Mayerling”
TEATR ROMA:
17.00 “Waitress”

22 marca
TEATR NARODOWY
19.00 Zemsta nietoperza
19.30 Jak być kochaną
TEATR WIELKI:
19.00 Opera “Czarodziejski flet”

23 marca
TEATR NARODOWY
19.30 Jak być kochaną
TEATR WIELKI:
19.00 Opera “Czarodziejski flet”

24 marca
TEATR ROMA:
19.00 “Waitress”
KONCERTY:
20.00 GZA (Praga Centrum)

25
TEATR NARODOWY
19.00 Letnicy
TEATR ROMA:
19.00 “Waitress”
KONCERTY:
20.00 Giant Rooks (Hydrozagadka)

26 marca
TEATR NARODOWY
16.00 Matka Joanna od Aniołów
16.00 Śnieg
19.00 Letnicy
TEATR ROMA:

15.00 “Waitress”
19.00 “Waitress”
KONCERTY:
21.00 Theophilus London - “Bebey Euro Tour”

27 marca
TEATR NARODOWY
16.00 Matka Joanna od Aniołów
19.00 Śnieg
TEATR ROMA:
19.00 “Waitress”

28 marca
TEATR ROMA:
19.00 Koncert fado Mariza
KONCERTY:
19.00 Koncert Muzyki Filmowej Epickiej (Torwar)

29 marca
TEATR NARODOWY
19.30 Matka Joanna od Aniołów
KONCERTY:
20.00 Palaye Royale (Progresja)

30 marca
TEATR NARODOWY
19.00 Piknik pod Wiszącą Skałą
19.00 IRONBOUND. Za torami, za mostem
KONCERTY:
20.00 Jeremy Zucker (Klub Proxima)

31 marca
TEATR NARODOWY
19.00 Piknik pod Wiszącą Skałą.
19.00 IRONBOUND. Za torami, za mostem

Codziennie o 19.00 (8 marca - 19.30 odbywają się **Koncerty Chopinowskie** na ul. Podwale 15

Ze względu na to, że żyjemy w Warszawie, największym mieście w Polsce niestety nie udało nam się poinformować o wszystkich wydarzeniach w marcu. Zachęcamy jednak do przyjrzenia się naszej liście, a potem do zagłębiania tematu już we własnym zakresie!

Julia Jasińska

Ukraina

Obecna sytuacja nie pozwala nam milczeć. **Kilka dni temu Rosja brutalnie i bezprawnie zaatakowała Ukrainę.** Jako sąsiedzi wyraziliśmy swoją gotowść w niesieniu pomocy uciekającym przed wojną.

7 marca klasa 2e, wraz z Polską Akcją Humanitarną zoragnizowała kiermasz o tematyce ukraińskiej. Klasy wystawaiały swoje stoiska z potrawami, można też było zakupić produkty wytworzone własnoręcznie przez uczniów naszego liceum. Zebrano łącznie 8 174 zł. Wszystkie pieniądze zostały przeznaczone na pomoc Ukrainie. Najwięcej pieniędzy zebrała klasa 2B (1 832 zł).

Nasze szkolne koło wolontariatu zorganizowało również zbiórkę darów na rzecz Ukrainy. Każda klasa dostała listę potrzebnych przedmiotów. Cała akcja przebiegła bardzo sprawnie.

Jesteśmy solidarni z Ukrainą.

Poszukiwana autentyczność

XXI wiek to epoka zmian, postępu i nowości. Wszystko ma być dla wszystkich, każdy powinien być równy drugiemu, mieć te same prawa i podobne przywileje. Jednocześnie, mimo że osiągnęliśmy tak dużo jako cywilizacja, coraz częściej odczuwamy pustkę. Mamy wrażenie, że wszystko już zobaczyliśmy, że wszystko gdzieś już było, wszystko jest takie samo. Dlaczego poszukiwanie autentyczności jest tak trudne i dlaczego to właśnie ono nas fascynuje?

Sobota, godzina dziesiąta rano. Pierwsza czynności, którą wykonujesz po przebudzeniu to sięgnięcie po telefon i wejście na poratl społecznościowy. Przeglądasz inspirujące posty, poruszające za serce wpisy, niesamowite fotografie. Do twojego mózgu dociera ogromna ilość bodźców, podczas gdy ty jeszcze leżysz w łóżku. W ten sposób przyzwyczajasz swój umysł do silnych wrażeń, stajesz się od nich uzależniony. To właśnie dlatego sięgając po południu po lekturę nie możesz się na niej skupić, a akcja wydaje się nieustannie pozostawać w miejscu. To samo uczucie zaczyna ci towarzyszyć przez cały dzień: czy to podczas rozmowy z przyjacielem, czy w chwili odpoczynku.

Świat nie ułatwia nam znalezienia autentyczności. Zastanów się, dlaczego czujesz się niezręcznie podczas pokazu "tańca ludowego" siedząc na plaży w greckim hotelu. Dlaczego podgryzając pizzę przy Ponte Rialto masz wrażenie, że czegoś ci brakuje? Przecież naprawdę jesteś we Włoszech, naprawdę otaczają cię mieszkańcy tego kraju. Dlaczego więc dręczy cię przekonanie, że to nie TO? Co czyni lokalną kulturę rzeczywiście autentyczną? Jak pisze Jarosław Iwaszkiewicz w "Gnieździe Łabędzi": "[...]Jak północnoniemiecki gotyk (np. z Lubeki) przekształca się w duński czy w polski? Co zmienia ten charakter uniwersalny na charakter narodowy? Tutaj nawet nie materiał - bo ten sam, cegła. Ale dlaczego wnętrze katedry w Odense czy w Aarhus - jest takie duńskie jak nowela Banga?"

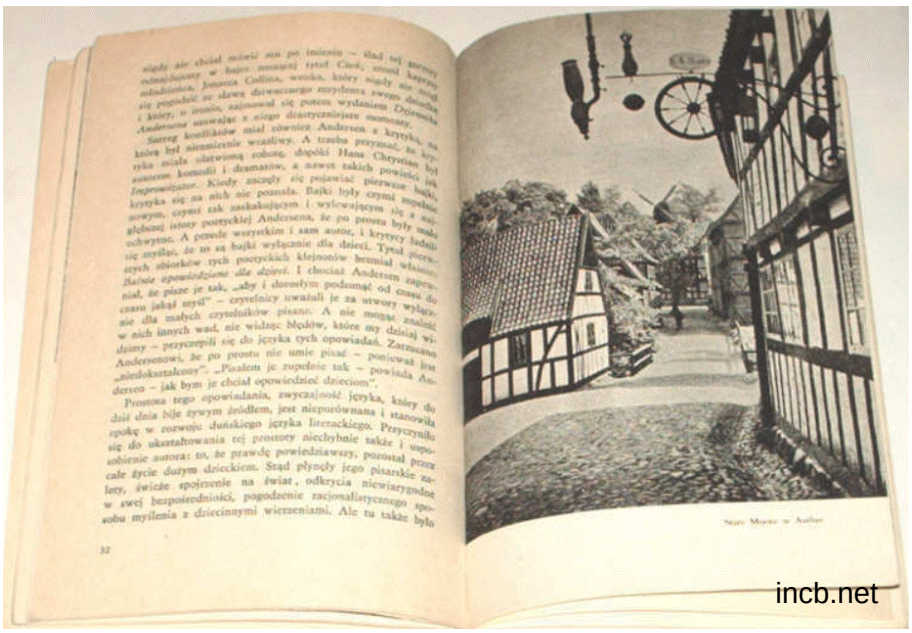
incb.net

Zglobalizowany świat nastawiony jest na szybkie zyski. Etykiety Made in China ozdabiają każdą pamiątkę możliwą do kupienia. Magnes z Łeby niczym nie odróżnia się od magnesu z Kołobrzegu, z wyjątkiem nazwy miejscowości. Kuszą nas ich przystępne ceny, odciąga pospolitość. Figurka, która wyszła z wielkiej fabryki w Shenzhen, nie nosi w sobie "znamion" lokalnej kultury. Stanowi tylko produkt, pułapkę na turystów. Nie jest autentyczna, nie przenosi wspomnień, nie ma dla nas realnej wartości.

Nie ma panaceum na odnalezienie autentyczności. Nie ma odpowiedzi na to, czym jest i jakie są jej kryteria. Mimo to, nie warto ustawać na drodze poszukiwania i warto mieć nadzieję, że w końcu uda nam się ją odkryć.

Izabela Gaj

W żyłach płynie muzyka

Czasem mam wrażenie, że wszyscy jesteśmy jakby z innej planety. Każdy ma odmienne poglądy, opinie, zainteresowania. Nietrudno wpaść w poczucie, że bardzo ciężko będzie znaleźć bratnią duszę. Czy w rzeczywistości tak jest? Czy istnieje jednak jakiś czynnik, który nas łączy?

Spróbowałam znaleźć odpowiedź na to pytanie. W grupie trzydziestu dwóch moich rówieśników przeprowadziłam ankietę na temat muzyki. Wynika z niej, że to właśnie muzyka stanowi wspólny element zainteresowań młodzieży.

Aż 71,9% respondentów stwierdziło, że odgrywa ona istotną rolę w ich życiu. 90.6% słucha muzyki codziennie. Pytaniem z najszerszym zakresem odpowiedzi okazało się to, który gatunek jest twoim ulubionym.

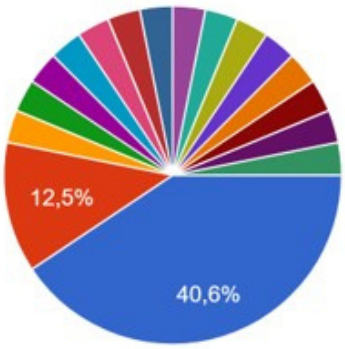

Mimo, że aż 40,6% wybrało pop, a 12,5% rock, 6,25% stwierdziło, że nie umie wybrać tylko jednego rodzaju. W pozostałych odpowiedziach pojawiły się takie gatunki jak: heavy metal, jazz, muzyka folklorystyczna, k-pop, muzyka klasyczna, alternatywna, lofi, indie pop, poezja śpiewana, hip-hop, trap, rap czy indie rock!

Najmniej lubianymi gatunkami są: disco polo (50%), country (6,25%), k-pop (6,25%), rap czy heavy metal.

Co dziwne, aż 53,1% ankietowanych stwierdziło, że muzyka przeszkadza im w nauce.

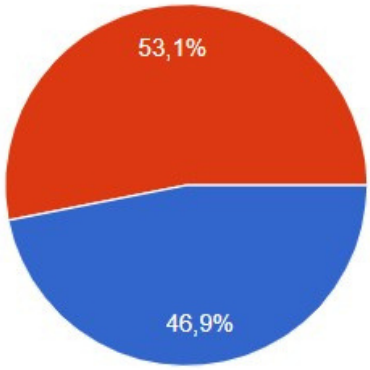

Natomiast jeżeli chodzi o naukę języków – znakomita większość (81,3%) uważa, że muzyka jest pomocna.

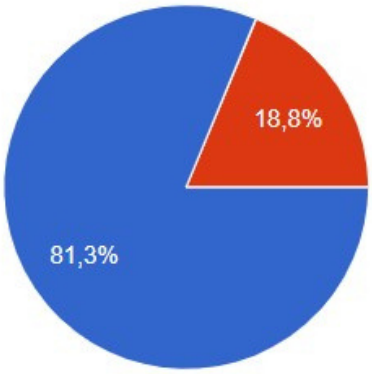

Najczęściej słuchamy muzyki przez Spotify (78,1%), YouTube (15,6%), TIDAL (3,1%) i pobranie plików na telefon (3,1%).

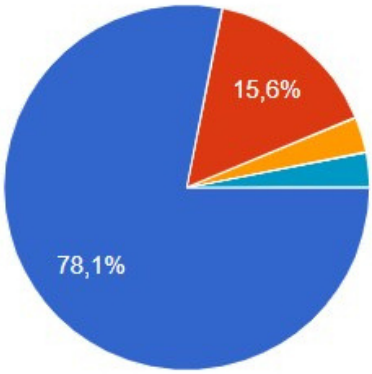

Pytaniem, co do którego panowała w odpowiedziach zupełna zgodność było to, czy muzyka pozwala ci się zrelaksować. 100% respondentów stwierdziło, że tak.

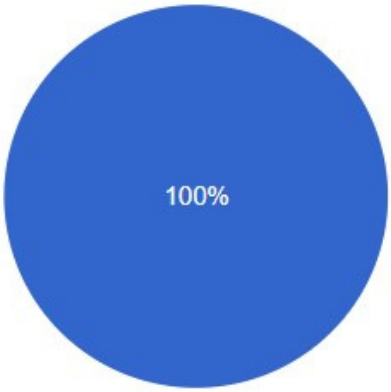

Wobec tego pamiętajcie: gdy spotkacie się ze starym znajomym i rozmowa nie będzie się kleić – posłuchajcie muzyki dla rozluźnienia atmosfery :)!

Izabela Gaj

Musicale

Musicale sceniczne i filmowe mają tak wielu fanów jak i przeciwników. Niestety, trzeba powiedzieć, że era ich świetności minęła dawno temu i w większości nie mają one szansy przebić się na tle np. nowych filmów Marvela. Dlatego, aby choć trochę uratować je od zapomnienia i przybliżyć ten gatunek, przedstawię Wam kilka swoich ulubionych pozycji. Choć jestem wielkim fanem tego gatunku opowiem Wam również o tych, które mi się nie podobały.

Pierwszym musicalem, na którym byłam w Teatrze Muzycznym Roma (w wieku 5 lat) oraz tym, który zawsze będę wspominać z sentymentem jest **„Upiór w operze”**. Choć wersji było kilka to moim zdaniem najlepszą jest ta z 2004 roku. Zagrał w niej, w roli Upiora, krytykowany mocno Gerard Butler. Wiadomo, że nie jest on zawodowym śpiewakiem operowym i raczej nigdy nie będzie, ale krytycy chyba nie słuchali uważnie jak niesamowicie śpiewa on w duecie z Emmy Rossum – artystką przeszkoloną klasycznie. Fabuła opiera się na historii młodej i utalentowanej dziewczyny, Christine Daaé, która staje się obsesją Upiora – szalonego i tajemniczego geniusza zamieszkującego podziemia opery. Większość piosenek jest z gatunku arii, dlatego nawet sam tytuł może odstraszać miłośników mocniejszej muzyki. Wydaje mi się, że jednak większość tych, który obejrzą to piękne dzieło Andrew Lloyda Webbera będzie urzeczona jego subtelnym pięknem, a muzyka zostanie z nimi na długo. Warto też dodać, że jest to drugi (po „Nędznikach”) najdłużej grany musical na West Endie i najdłużej grany na Brodwayu, a zarazem jest najbardziej dochodowym musicalem w historii. Zdobył ponad 60 nagród, w tym 7 statuetek Tony Awards na Brodwayu. Liczby mówią same za siebie.

Mówiąc o klasykach musicalu należy wspomnieć o "**Nędznikach**”, którzy osiągnęli tak wielki sukces jak „Upiór w operze”. W wersji filmowej z 2012 roku możemy zobaczyć gwiazdy filmu: Anne Hathaway, Hugh Jackmana, Russella Crowe’a. Najbardziej niesamowite w tej produkcji jest to, że jest ona CAŁKOWICIE śpiewana, łącznie z krótkimi dialogami pomiędzy utworami. Co ciekawe, aktorzy na planie śpiewali, a podkład muzyczny był dorabiany w postprodukcji. Ten trudny zabieg spowodował, że utwory wykonywane są jeszcze bardziej emocjonująco i w głosach aktorów słychać zmęczenie, rozpacz i te dobre emocje, których nie byłoby słychać na pięknie wyczyszczonym nagraniu studyjnym. Oczywiście jeden aktor był krytykowany za swój wokal. Tym razem padło na Russella Crowe’a, który w młodości śpiewał w zespole metalowym. Niewielu też wie, że jako młody chłopak grał np. w musicalu „**Grease**” na deskach teatralnych. Opinia zarzucała mu, że do roli Javerta ma zbyt chrypiący głos, ale bez właśnie tego głosu i piosenki, którą wykonuje przed samobójstwem, ta postać nie byłaby tak wyrazista. Po prostu nie miałaby charakteru i byłaby zbyt grzeczna.

XXXVII LO im. JAROSŁAWA DĄBROWSKIEGO

PROPOZYCJE

„Film opowiada o równości oraz walce o samego siebie."

W przeciwieństwie do poprzednika Hugh Jackman zaczynał w musicalu. Jest to aktor bardzo dobrze tańczący i śpiewający. Niewielu wie, że podkładał głos pod Gastona w oryginalnej wersji Disneya w bajce „Piękna i Bestia". Nikogo nie zdziwi fakt, że jego pierwszoplanowa rola w „Nędznikach" była bardzo chwalona. Drugą muzyczną produkcją z ostatnich lat jest „**Król rozrywki**", opowiadający historię z branży cyrkowej, którą zapoczątkował P. T. Barnum wraz ze swoimi "odmiennymi" przyjaciółmi. Film opowiada o równości oraz walce o samego siebie. Muzyka jest bardzo żywiołowa i zapadająca w pamięć. Nie możemy zapomnieć też o roli Zaca Efrona, który ku uciesze wielu fanek, powrócił do swoich korzeni. Znowu dla nich zatańczył i zaśpiewał zataczając pewne koło w swojej karierze.

filmozercy.com

I to jest dobry moment na pewne porównanie. „Króla rozrywki" i „La la land" dzieli tylko rok od premiery. Czytając wiele opisów najlepszych musicali zauważyłam, że „La la land" jest o wiele lepiej oceniany. Niestety chyba nie mogę się z tym zgodzić... Choć historia z tego musicalu jest bardzo dobra, sam film jest ładny wizualnie i wokalnie, to dla mnie jest on mniej interesujący niż „Król rozrywki". Może oceny są tak wysokie, bo przedstawiono nam dwójkę aktorów, którzy do tej pory nie pokazywali nam swoich umiejętności muzycznych? Albo po prostu Ryan Gosling wygrał z Zac'iem Efronem? Nie wiem, ale wybierając między tymi dwoma produkcjami zdecydowanie wybrałabym „Króla rozrywki". Po obejrzeniu go w domu byłam pod większym wrażniem niż po obejrzeniu „La la land" w kinie.

O musicalach filmowych można by pisać i pisać. Z kolejnych ważnych dla mnie wymieniłabym: „**Chicago**" (2002); zaskakują w nim stepujący Richard Gere, śpiewająca Renée Zellweger i jak zawsze niesamowita Catherine Zeta-Jones. Opowieść o morderczych kobietach i manipulującym prawniku utrzymana w klimatach raczej ciemniejszych powinna Was zaciekawić.

„Moulin Rouge!" (2001); ten musical obejrzałam też jak byłam mała. Opowiada on o tragicznej miłości kurtyzany i młodego pisarza jest naprawdę piękny. Paryż na przełomie XIX i XX w. oraz nowe aranżacje takich utworów, jak „The show must go on", „Like a virgin" czy „Nature Boy" wprowadzają w niesamowity klimat. Tutaj aktorzy również byli zobowiązani do śpiewania "na żywo", a efekt jest tak samo dobry jak przy „Nędznikach". Przypomnę jeszcze inne utworzył: "**Skrzypek na dachu", „Cabaret" „Fame, czyli sława", „Hair", „Grease", „Dreamgirls", „West Side Story"** (1961)**.**

Są również takie musicale brodwayowskie, które zyskały ogólnoświatową sławę, ale osobom, które się tym nie interesują ich tytuły nic nie mówią. Jednym z nich jest rock opera **„Jesus Christ Superstar"** z przełomu lat 1969-70 autorstwa Andrew Lloyda Webbera oraz Tima Rice'a, opowiadająca o ostatnim tygodniu życia Jezusa. Początkowo musical był dosyć mocno krytykowany, bo przecież jak można pokazać Jezusa jako przywódcę grupy łobuzów ubranych w podarte ubrania, skaczących

i wykonujących ”takie” utwory? Jednak znalazło się drugie tyle zwolenników tego dzieła, które ostatecznie uznano za jeden z ważniejszych musicali na świecie. Pierwotnie był to musical sceniczny, potem został nakręcony film w 2018 roku z udziałem

Johna Legenda w roli Jezusa, Brandonem Victorem Dicksonem jako Judaszem oraz utalentowaną Sarą Bareilles wcielającą się w Marię Magdalenę. Możemy ją również znać z ostatnio wystawianego musicalu "**Waitress”**, którego jest współautorką i odtwórczynią roli głównej. Wracając do JCS, wersja z 2018 roku jest wersją koncertową i najlepszą ze wszystkich, które oglądałam. Spośród wielu wspaniałych utworów bardzo trudno wybrać jeden, a patrząc na Judasza nie czuje się do niego tak negatywnych emocji jak do tej pory. Co ciekawe ten musical nie jest powszechnie tłumaczony. To znaczy, że np. w Polsce prawie wszędzie jest wykonywany po angielsku. Tylko TM Rampa w 2016 roku wystawił premierowo przetłumaczony musical. Rola Jezusa jest bardzo trudną rolą przez niesamowity utwór „Getsemani”, który wymaga wysokich umiejętności od aktora. Wśród artystów, którzy w różnych zakątkach Polski wykonywali ten utwór na deskach teatrów, byli m. im.: Marek Piekarczyk, Damian Aleksander (polski głos „Upiora” w operze), Marcin Franc (obecnie Jaskier w serialu "Wiedźmin”). Ten musical jest polecany dla osób, które nie lubią tego gatunku, a chcą obejrzeć coś nowego.

Ten spis nie mógłby być kompletny bez takiego tytułu jak „Hamilton”. Jeśli zapytacie prawdziwych fanów musicali czy lubią rap/hip hop, to w większości odpowiedzą wam, że nie. Ale „Hamilton” to nie jest taki zwykły rap. Ja to nazywam "musicalowym rapem”. Piękne instrumentalizacje, różnorodność gatunkowa utworów i obsady oraz ta niesamowita obrotowa scena, tworzą z tego przedstawienia arcydzieło, które już na zawsze wpisało się na listę najlepszych musicali. Czerpie on inspirację z takich gatunków muzycznych jak wspomniany wcześniej rap, ale też hip hop, soul, R&B, a nawet usłyszymy tam smutną balladę w wykonaniu Króla Jerzego czy popowy numer w wykonaniu sióstr Schuyler. Lin Manuel Miranda, autor i odtwórca głównej roli, powiedział kiedyś, że jest to ”Ameryka wtedy, opowiedziana dziś”. Gdy w 2010 roku będąc w Białym Domu powiedział o swoich planach stworzenia tego musicalu nikt nie uwierzył, że on się przyjmie - a jednak. Dlatego jeśli jeszcze nie widzieliście, ani nawet nie słuchaliście "Hamiltona”, to koniecznie trzeba to nadrobić. Jest to amerykańska propozycja musicalu opowiadająca o Alexandrze Hamiltonie, jednym z ojców założycieli USA. Z drugiej strony Wielka Brytania oferuje nam również musical historyczny **„Six”**. To opowieść o sześciu żonach Henryka VIII utrzymana w klimacie popowego koncertu. Osobiście słuchałam tylko piosenek, bo w Polsce na razie nie jest wystawiany, ani nie jest dostępny online, ale jest to równie ciekawa pozycja. Było o musicalach dobrych i wspaniałych. Czas na te, które mnie nie zachwyciły. „Koty”, które w wersji kinowej weszły do Polski w 2019 roku, pomimo dobrej muzyki i obiecującej obsady zebrały bardzo złe recenzje. Moim zdaniem powodem było niedostosowanie fabuły do części wizualnej filmu. Na deskach teatru wcielenie się aktorów w koty nie jest żadnym problemem, bo przecież widzimy ich charakteryzację i całość jest logicznie widoczna. W filmie normalnym jest użycie efektów komputerowych, aby nadać postaciom bardziej kociego wyglądu – sierść miała lśnić, a ogony bujać się w rytm muzyki. To nie pasowało. Nie da się tego opisać słowami. Jeśli chcecie się o tym przekonać wystarczy obejrzeć

krótkie migawki ze sposobu chodzenia aktorów. Jak dla mnie - nie...

Drugą produkcją jest **„Mamma Mia: Here we go again”**. Pierwsza część musicalu z wykorzystaniem ponadczasowych utworów ABBY jest fenomenalna, logiczna i energetyczna, w dużej mierze dzięki roli Meryl Streep. Druga część pod względem logiczności pozostawia wiele do życzenia. Oglądałam oba musicale kilkukrotnie i próbowałam odpowiedzieć sobie na takie pytania jak: dlaczego Dona zmarła a jej matka żyje i wygląda w drugiej części lepiej niż ona lub dlaczego facet, który sprzedawał bilety i kobieta, która w pierwszej części była staruszką niosącą gałęzie podczas piosenki "Dancing Queen”, też dalej żyją? Teraz czytając te pytania uważam je za śmieszne, ale każdy kto jest fanem pierwszej części „Mamma Mii” pewnie też się nad tym zastanawiał. Poza tym film jest bardzo ładny. Przedstawia inne utwory grupy muzycznej i przeszłość głównych bohaterów. Nowe twarze wnoszą świeżą energię i dużo śmiechu.

Dużo propozycji już powyżej podałam, jednak mam jeszcze ostatnią. Musical filmowy autorstwa Lina Manuela Mirandy na podstawie życia oraz z muzyką Jonathana Larsona (twórcy świetnego musicalu „Rent”), który również był pomysłodawcą tego dzieła – „Tick tick... Boom!”.

Pierwszy raz na ekranie możemy zobaczyć śpiewającego Andrew Garfielda, który podobno bał się, że nie da sobie rady z tą rolą. Ostatecznie Miranda nie widział nikogo innego w tej roli. Razem z nim w filmie występuje też Vanessa Hudgens, którą znamy z „High School Musical”. Jeszcze przede mną obejrzenie tego musicalu, ale po przeczytaniu różnych opinii mam pozytywne nastawienie.

Jeśli jeszcze nie odkryliście tych świetnych tytułów lub chcecie odświeżyć swój gust filmowy czy muzyczny, podane przeze mnie propozycje nie powinny Was zawieść. Są różnorodne i na pewno każdy wybierze z tej listy coś dla siebie. Miłego oglądania!

Dominika Marzec

Ciemierniki

Ciemierniki należą do rodziny jaskrowatych, która liczy sobie ok. 20 gatunków. Są to niezwykle wdzięczne roślinki, a ich największą zaletą jest fakt, że zaczynają kwitnąć, gdy cały ogród pogrążony jest w zimie. Nazywane są „różą Bożego Narodzenia”, ponieważ niektóre odmiany kwitną już zimą. Jednak gdybyśmy chcieli wyśrodkować ich okres kwitnienia to wypada on od końca lutego do lata.

CHARAKTERYSTYKA ROŚLINY

Są one zimozielonymi bylinami, które dorastają do 0,5 metra wysokości. Mają bardzo bogatą paletę kolorów – od białego do czarnego, natomiast w Polsce najczęściej można spotkać odmiany w kolorze białym lub czerwonym i różowym. Kwiaty ciemierników osiągają ok. 5 cm średnicy i są zbudowane z 5 dużych płatków.

Co jest zadziwiające w tej lekkiej z wyglądu roślinie? Ma bardzo silne i stosunkowo grube kłącze.

NAJWAŻNIEJSZE WYMAGANIA

PODŁOŻE: Ciemierniki bardzo lubią przepuszczalne, próchniczo – gliniaste i wapniowe podłoże.
STANOWISKO: Najlepiej rosną na stanowisku zacisznym, lekko zacienionym.

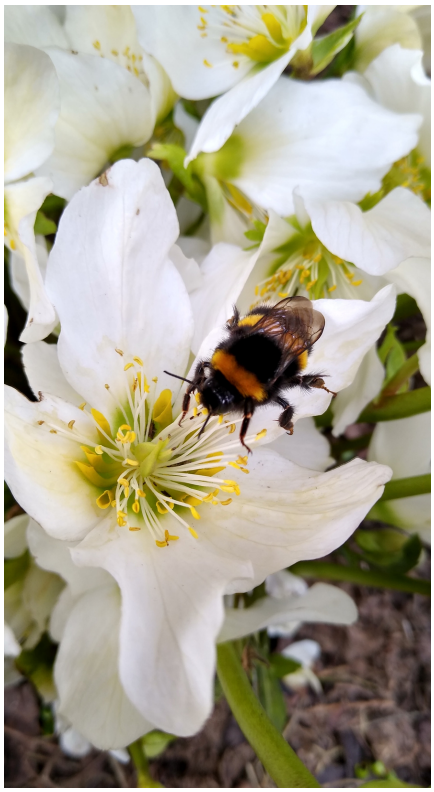

NAWOŻENIE I OPIEKA

Oczyściłyśmy i częściowo wycięłyśmy zeszłoroczne liście, które usychają i nie dodają urody. Zostawiłyśmy za to młode, zielone listki, które będą się rozwijać.
W tym roku na wiosnę ciemierniki

zasiliłyśmy naszym ”domowym kompostem”, który fenomenalnie się sprawdza przy zasilaniu wszystkich roślin.

CIEKAWOSTKA: Rok temu w zimie zbierałyśmy fusy z herbaty i kawy, które posłużyły do zasilenia ciemierników na wiosnę. Efekt był po prostu oszałamiający! Zakwitły przepięknie! W momencie przekwitania – jest to czerwiec – ciemierniki puszczają masę zielonych, młodych liści, które należy zostawić. Wtedy podsypujemy je wieloskładnikowym nawozem. Dzięki temu będą miały siłę rosnąć i będą mogły zawiązać nowe pąki. Robimy to również po to, żeby je odżywić po intensywnym kwitnieniu.

DOBRA RADA**:** Jeśli macie zbitą ziemię to można rozluźnić ją wapiennym gruzem. Dodatkową zaletą jest to, że ciemierniki pobierają z niego również składniki odżywcze.

ROZMNAŻANIE I PRZESADZANIE

Naszego pierwszego ciemiernika kupiłyśmy w sklepie. Reszta sama się pięknie wysiała z własnych nasionek – mamy ich bardzo dużo i to w różnych miejscach. Nie przeszkadzają nam pojedyncze okazy np. na obrzeżu rabaty czy trawnika lub koło bukszpanowego obramowania, jednak czasami trzeba się ich pozbywać, gdy zaczynają rosnąć w niepożądanym miejscu. Ciemierniki ogólnie przesadzania nie lubią, ale po roku zdecydowałyśmy się przesadzić te, które były najmłodsze. Zrobiłyśmy to, ponieważ na swoim starym miejscu miały za mało miejsca i zaczęły karleć. Teraz przesadzone do nowej rabaty są piękne i duże.

Dominika Marzec

KĄCIK KULINARNY

Wpadają do Was znajomi, ale nie wiecie, jakie przekąski przygotować? Chcielibyście, żeby wasza potrawa zachwycała wyglądem, ale nie była bardzo droga? Oto przepis dla Was!

Do przygotowania deseru z mascarpone potrzebujemy:

- 250 g serka mascarpone
- 1 galaretka w proszku
- 0,5 szklanki cukru pudru
- dodatki:
  - kruche ciasteczka
  - mini bezy
  - kolorowa posypka

Galaretkę rozrabiamy w połowie potrzebnej ilości wody, żeby szybciej stężała. Bitą śmietanę ubijamy i dzielimy na pół. Do jednej części dodajemy połowę serka mascarpone. Dzięki temu powstały nam trzy różne masy (bita śmietana, bita śmietana i mascarpone, mascarpone). Do miski z bitą śmietaną i serkiem dosypujemy cukier i ubijamy.

Kruszymy ciastka na drobne kawałki. Wsypujemy na dno pucharków. Na ciastka przekładamy jedną z trzech mas. Galaretkę kroimy w kostki i kładziemy na masie. Kolejność dalszych warstw jest dowolna. Na końcu posypujemy posypką i układamy bezy

Smacznego!

Iza Gaj

(Nie)zapomniany taniec ludowy

Tańce ludowe wymagają nieprzeciętnej sprawności fizycznej - są szybkie i skoczne. Najczęściej tańczone w parach wymuszają w nas umiejętność współpracy. W całej Polsce i poza jej granicami, m.in. w Kanadzie, USA, Argentynie, Brazylii, Szwajcarii, Francji, Wlk. Brytanii, Irlandii, Niemczech, a także na Węgrzech dzięki fascynacji polską kulturą ludową powstaje coraz więcej zespołów regionalnych, folklorystycznych oraz pieśni i tańca.

Ja sama należę do *Zespołu Folklorystycznego LAZURKI*, który na warszawskim Bemowie od 1989 roku krzewi kulturę ludową poprzez taniec, śpiew i udział w międzynarodowych festiwalach folklorystycznych wśród dzieci, młodzieży, a od niedawna dorosłych.

W tym roku miałam okazję uczestniczyć razem z zespołem w warsztatach tańców żywieckich podczas naszego pobytu w Beskidzie Żywieckim. Prowadziła je choreograf żywieckiego zespołu Magurzanie, który zdobył wiele nagród, w tym m.in. I miejsce na Festiwalu Folkloru w Favarze na Sycylii oraz Złotą Ciupagę, czyli najważniejszą nagrodę Międzynarodowego Festiwalu Folkloru Ziem Górskich w Zakopanem, a także I miejsce na Festiwalu Folklorystycznym „O Łowicki Pasiak" w Łowiczu. Podczas warsztatów nauczyliśmy się obyrtki, siustanego, konia czy hajduka, czyli tańców charakterystycznych dla górali żywieckich.

Obyrtka to najpopularniejszy, najszybszy i najbardziej "wirujący" na Żywiecczyźnie taniec. Przeplatany jest przyśpiewkami, które śpiewa sam tancerz lub para. Teksty są w znacznej mierze improwizowane, nie brak w nich złośliwej czy wręcz ostrej satyry, często służącej do załatwiania osobistych porachunków. Przyśpiewki były zatem sposobem na "dogryzanie" partnerom czy sąsiadom, a także na żarty czy zaloty. Tańczenie *obyrtki* można uznać za swego rodzaju współzawodnictwo, gdyż zwycięża w nim para, która najszybciej wiruje i najdłużej wytrzymuje szybkie tempo tańca, co nie jest najłatwiejsze. Obyrtka naprawdę zakręci Wam w głowie ;)

Hajduk w wykonaniu panów

Beskidzki koncert bożonarodzeniowy - ZF LAZURKI

Hajduk natomiast tańczony jest parami, w pojedynkę lub w grupach. Jest on przede wszystkim tańcem popisowym mężczyzn, w którym dużą rolę odgrywa ich sprawność i zręczność. Od tancerza wymaga sprawnego wykonywania podskoków, przysiadów, pełzania w przysiadzie, wysokiego podnoszenia nóg i uderzania o nie ręką. Kobiety również popisują się swoimi umiejętnościami tanecznymi wirując wokół własnej osi w zawrotnym tempie i obserwując jednocześnie partnera.

Siustany z kolei jest tańcem najskromniejszym jeżeli chodzi o ilość kroków. Jego nazwa ma swoje źródło w charakterystycznym sposobie tańczenia, a mianowicie „siustania", czyli szurania nogami po podłodze. Taniec kończy się zazwyczaj dynamiczną obyrtką.

Taniec ludowy może być pierwszym krokiem w poznawaniu pięknej i różnorodnej kultury ludowej. Powinniśmy być z niej dumni, gdyż nasi przodkowie w znacznej mierze wywodzą się ze wsi - tuż przed II wojną światową na wsiach żyło 73% Polaków. Na szczęście coraz więcej młodych ludzi wraca do korzeni i zaczyna interesować się folklorem. Świadczyć o tym może fakt, iż wiele najważniejszych szkół wyższych w Warszawie ma swój zespół pieśni i tańca - UW, PW, SGH, WUM, SGGW oraz AWF.

Spróbujcie sami, a przekonacie się jak dobrą kondycję i zawziętość trzeba mieć oraz jak sprawnym trzeba być, żeby tańczyć tańce ludowe. Być może dlatego wszyscy mężczyźni w zespołach ludowych są szybko rozchwytywani ☺
Natalia Brach

Jeżeli chcecie dowiedzieć się więcej lub dołączyć do zespołu, piszcie do mnie na Instagramie na @_natalia_br_ lub @zespol_folklorystyczny_lazurki.

Natalia Brach

Sport

14 grudnia 2000 roku to data , która mogła przejść do historii, jako jedna z największych tragedii w świecie piłki i najgorszych chwil dla Interu Mediolan.

Ekipa nerazzurrich miała rozegrać rewanżowe spotkanie, w ramach Pucharu Włoch, z drużyną Parmy. Nastroje w zespole gospodarzy nie były pozytywne. Pierwszy mecz zakończył się zatrważającą porażką Interu 6:1. Nic więc dziwnego, że kibice mediolańskiej drużyny chcieli zademonstrować swoje niezadowolenie z postawy zespołu. Na mecz udało się około 1000 fanów (San Siro może pomieścić 80 tyś osób). Do tego liczna grupa kibiców chciała pokazać swoje rozgoryczenie wyczekując autokaru swojej ekipy. Pojazd, w którym jechali m.in.: Laurent Blanc, Javier Zanetti, Clarence

wikipedia.pl

Seedorf i Andrea Pirlo, miał wjeżdżać do tunelu prowadzącego do szatni, kiedy jeden z sympatyków rzucił w autobus czymś, co przypominało koktajl mołotowa. Prawa strona autokaru stanęła w płomieniach. Na szczęście, pożar szybko opanowano, a sprawca zdołał zbiec z miejsca zdarzenia. To szczęście, że ogień nie dostał się do zbiornika paliwa. Ówczesny trener Interu, Marco Tardelli powiedział: „To cud, że jeszcze żyjemy".

Mateusz Szkopiarek

Poezja

W Dąbrowskim nie brakuje utalentowanych uczniów. Prace wielu z nich wygrywają różne konkursy literackie czy poetyckie. Ich twórczość zaskakuje dojrzałym przesłaniem. Postanowiliśmy zamieścić kilka prac w wiosennym wydaniu "Propozycji" licząc, że zainspirują Was do podjęcia podobnych inicjatyw.

Zmiany

Zmieniam się
Jak nocne niebo gdy nastaje świt

Dorastam
Jak źrebak, który nauczył się chodzić

To przeraża i pobudza
Czuję strach i ekscytację

Jak jeden rok może tyle zmienić?
Jak wszystko może się zmienić?

Jest tak samo
A jednak w innej oprawie

Dominika Marzec

Oda do młodości interpretacja

O młodości, potęgo nieśmiertnych bogów
Boskiego stworzenia owocu wspaniały
Ramię twe i głowa potrzebują chwały
A noga wiele chce przekroczyć progów

Patrz na świat cały, z gór co nad chmury
Wychylają swoje ostre skalne szczyty
Niczym Bóg dawny w purpurę okryty
Gdy ogląda ludzi co wchodzą na góry
Świeć nam młodości, radosne przykłady
Pokaż nam gdzie drogę naszą odnajdziemy

Manuel

W blasku ognia

Gdy dźwięk trzeszczącego drewna ogniska przecina cicha melodia mandoli, wszystkie głowy zwracają się w stronę jej źródła. Bard staje się centrum uwagi znużonych podróżą wędrowców, odważnych mężów i prostych rolników, wszystkich, którzy zdecydowali się odpocząć przy jego ogniu. Wtedy do pieśni dołączają słowa. Dovahkiin, Dovahkiin śpiewa bard przywołując imię wyczekiwanego przez wszystkich bohatera. Harmonia niesie się przez otaczające ich pola wprawiając w ruch opadające już złote liście. Jesień dobiega już końca, zaraz ma rozpocząć się ciężka dla nich wszystkich zima, jednak teraz nikt o tym nie pamięta. Dźwięki chociaż na chwilę rozpalają w ich sercu żar. Oblicze poety nie wzbudza w nich strachu ani onieśmielenia, ale oprócz szumu wiatru w roślinności naokoło nich, wśród widowni panuje cisza. Nikt nie waży się zrobić nawet ruchu w obawie, że czar jaki zbudował trubadur pryśnie. A teraz jest on dokładnie tym czego strudzony lud potrzebuje. Pragną oddać się hipnozie i poczuciu, że ich cierpienie kiedyś się skończy. Organizm całego państwa już ledwo dyszy, a jego mieszkańcy tracą nadzieję, że następne dni w ogóle nadejdą. Jednak nie teraz, ta chwila wreszcie należy do nich. Nie do okrutnych królów i chciwych władców. W tej chwili ich życie znów jest tylko ich.

F.

*

Kawałek po kawałku układam mur.
Cegła po cegle sklejam go z powietrza.
Nie widzę niczego, gdy spoglądam w dół.
Unoszę się nad ziemią, gdy patrzę w przestrzeń.
Czasami palcami dotykam dna.
Wtedy myślę, że to już koniec.
Podnoszę wzrok i widzę, że odpowiedź nie jest jedna.
Czas by rozpocząć rozmowę.
Przed sobą mam chmury i gwiazdy,
Wyciągam rękę gotowa dowiedzieć się prawdy.

F.

SYNTEZJE MIŁOŚCI

Miłość jest wybuchem, cichym i spokojnym, pełnym delikatnego ciepła. Jest męcząca, ale daje ci energię na stawienie jej czoła każdego dnia. Bezkresna i pusta, jednak po jednym spojrzeniu ukażą się jej konstelacje, połączenia, migoczące emocje. Jak gwiazdy w najciemniejszą z nocy, rozświetlające atramentową nieskończoność.

W miłości najbardziej cierpki smak na języku zamieni się w słodycz i już po chwili gorycz przyjmie formę miętowych lodów z kawałkami czekolady. Bliskość przeprowadzi cię przez most nad ciemnością, więc po prostu zamknij oczy. Wtedy odczucia staną się intensywne, a granica między przyjemnością a przytłoczeniem zatrze się w cienką linię.

Gdy świat przestanie mieć kształt, zmysły zbuntują się umysłowi. Intensywny zapach cynamonu osiądzie na twojej skórze, a szelest liści będzie smakował jak najpyszniejszy deser. Ciepły miód, zwykle tak kleisty w dotyku, przeleje się przez palce, by zabrzmieć jak najpiękniejsza piosenka.

W końcu będziesz musiał otworzyć oczy, jednak odczucia nie powrócą na swoje miejsce, bo po każdej miłości świat nabierze troszkę więcej kolorów, nabierze większej ilości aromatów i zabrzmi większą ilością melodii.

F.

ITALIANO

Il gioiello dell'Italia centrale

Ti è venuto qualche volta in mente di andare in Italia, ma non ce la fai con la quantità dei turisti che visitano Toscana e il sovraffollamento di questa regione? Non riesci a sopportare l'alta velocità di vita nelle città enorme come Roma, Milano o Napoli? Non ti piace più abbronzarsi nel sole infernale della Sicilia? Esiste una soluzione di questi problemi – un po' più selvaggia sorella della Toscana, **Umbria**, che non è così tanto frequentata dai vacanzieri neanche indaffarato come Lombardia e il suo sole non è fastidioso come quello della parte meridionale della penisola. Umbria è un posto adeguato per tutti che vorrebbero esplorare l'Italia e scoprire sua natura, storia e cultura.

La serie internazionale

Conosci una serie polacca, "Ojciec Mateusz"? Questo film televisivo a puntate è veramente riconoscibile nel nostro paese e molti lo considerano una creazione indigena, ma in realtà i suoi produttori si ispirano alla serie "Don Matteo", che proviene dall'Italia e, più precisamente, da Gubbio – una città in Umbria. Oltre ad essere il luogo dove "Don Matteo" è stato registrato, la città offre numerose attrazioni turistiche, tra cui si può distinguere una salita con la Funivia "Colle Eletto", che sicuramente ti fornirà l'esperienza indimenticabile e probabilmente estrema.

I baci dolci

Se non ti va di amminare le opere d'arte o i capolavori della architettura italiana, forse ti interessa una leggenda di qualcosa completamente diverso. Un'amante sconosciuta aveva bisogno di mantenere il contatto con il suo adoratore, un certo imprenditore. Per effettuare questa operazione scriveva le notizie sull'incarto dei cioccolatini che poi gli mandava. Presumibilmente questa leggenda è stata un'ispirazione per il nome dei menzionati cioccolatini – i baci,

darwina.pl

prodotti a Perugia, che sono uno dei dolci più conosciuti d'Italia e grazie a loro Perugia è famosa come "la città del cioccolato".

Un evento mondiale

Tutti siamo innamorati della musica. Molti amano il teatro e agli altri piace guardare gli spettacoli di danza moderna o di prosa.

en.wikipedia.org

Infine, ci sono quelli che adorano amminare le mostre d'arte. Tutti possono siddisfare i loro gusti artistici visitando Spoleto nel giugno. Perché esattamente nel questo mese estivo? Il Festival dei Due Mondi comincia il ventiquattro giugno e all'evento, che si svolge in tutta la città, nei teatri, sulle piazze o persino nelle chiese e nel teatro romano, dove si può partecipare a innumerovoli concerti delle orchestre dal tutto il mondo, per esempio della London Symphony Orchestra. Gli altri divertimenti disponibili ai visitori sono opere liriche in cui

Luciano Pavarotti recitava tante volte, spettacoli di danza, concerti notturni di musica sacra, recital, mostre d'arte e covegni. Nel corso degli anni c'erano molte persone famose coinvolte in organizzazione del Festival dei Due Mondi, tra cui Tennesse Williams, Roman Polański, Luchino Visconti e Willem Dafoe. Questo evento unisce la cultura Americana ed Europea, da dove deriva il suo nome.

Il rimedio per caldo

Dopo una lunga giornata di visite turistiche e altri divertimenti, quando sei abbronzato e scaldato dal sole umbro, la soluzione migliore è trovare una destinazione dove si può rinfrescare e raffreddare un po'. La cascata delle Marmore è un ottimo posto per queste attività. Sulle sue

origini esiste una leggenda. Una ninfa, Nera, si è innamorata del pastore di nome Velino ma purtroppo era difficile per loro di incontrarsi perché appartenevano a due mondi diversi e Giunone, furiosa, ha trasformato Nera in un fiume come una punizione per il rapporto amoroso con un essere umano. Per salvare suo amore, Velino si è gettato dalla scogliera di Marmore e Giove, per evitare la morte non necessario, l'ha trasformato in acqua, così da ricongiungersi con la sua amata per eternità. Tuttavia, la vera storia della cascata delle Marmore è iniziata nel III secolo a.C, quando è stata costruita su ordine del console romano Manio Curio Dentato. Fino ad oggi, essa è la più alta cascata artificiale di tutta l'Europa e, cosa importante, qua-ndo stiamo in sua prossimità possiamo percepire la sua bre-zza piacevole, che sicuramente farà scomparire la sensazione di caldo estivo.

Mateusz Puławski

TWÓRCZOŚĆ

Jako redakcja "Propozycji" chcemy stworzyć miejsce przyjazne Waszej twórczości, twórczości uczniów Dąbrowskiego. Jeżeli chcesz pokazać swoje prace, odezwij się do nas!

DO ZOBACZENIA W NASTĘPNYM NUMERZE!